Nr. 27. Kraków, dnia 5 Lipca 1873 r. Rok XII.

BIURO REDAKCYI w Krakowie Rynek główny, Nr. 38

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi **co Sobota** w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Administracya i Ekspedycya miejscowa w Krakowie Ulica Szewska, Nr. 207.
Ajencya we LWOWIE w „księgarni polskiéj przy ulicy Kopernika.“

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyą

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jag.

Ajencye główne: w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, w Poznaniu w księgarni *Czapińskiego*.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a.
półrocznie . „ 3 „ — „ „
kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową
rocznie . . . złr. 6 cent. 60 w. a.
półrocznie . . „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie . . „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Choroba umysłowa z przestrachu u żołnierza.

Opisał Dr Henryk Rasp w Brzeżanach.

„Przestrach stanowi pomiędzy przygnębiającemi wzruszeniami umysłowemi jednę z najczęstszych przyczyn obłąkania“—mówi Leidesdorf w dziele o chorobach umysłowych, i przytacza jako przykład dwie kobiety, z których jedna popadła po dwudniowéj gorączce w obłąd, a druga w zupełną niedołężność umysłową.

Nie sądzę bynajmniéj, aby popadanie w niemoce umysłowe z przestrachu było jedynie przymiotem płci pięknéj: boć przecie anatomowie dotąd żadnéj różnicy w tkaninach nerwowych u niéj nie wykazują; mimo tego nikt nie zaprzeczy, że kobiety o wiele częściéj, szybciéj i głębiéj przejmują się wszelkiemi wzruszeniami umysłowemi, aniżeli mężczyźni.

Nie wdając się wcale w bliższe wyłuszczenie tego twierdzenia, chcę tylko jeden przykład przytoczyć, jako dowód, że i u mężczyzn silnie zbudowanych, zdrowych na ciele i umyśle i nie egzaltowanych, przestrach wielkie może zrobić wrażenie, bo nawet o utratę rozumu przyprawić,— sądząc, że ten, jako nie codzienny, szczególniéj w wojsku, choć kilku czytelników zainteresuje.

Dnia 15go Grudnia r. z. spostrzeżono na cmentarzu w Monasterzyskach ułana wiszącego na gałęzi. Byłoto samobójstwo spowodowane podług doniesienia urzędowego niechęcią do służby. W celu przeniesienia zwłok do trupiarni, wyznaczono 4 ułanów, między którymi znajdował się jeden nazwiskiem H. J.

H. J., 21-letni włościanin, trzeci miesiąc w służbie pozostający, rodem z Jezierzan, rusin, z rodziców zdrowych, zamożnych, jest średnim między pięcią braćmi, z których wszyscy zdrowi na umyśle, a silnie zbudowani i rozwinięci. Pomiędzy bliższymi krewnymi nie było i nie ma nikogo, coby cierpiał obłąkanie. W domu będąc, nigdy nie chorował, chłopcem wyuczył się czytać po rusku, pacierzy, piosnek ludowych i aż do odejścia do wojska zatrudniał się przy gospodarstwie. Od Października r. z. odbywał ćwiczenia potrzebne jeźdźcowi, nie okazując ani żadnéj niechęci do służby, ani też nie doznając żadnych trudności w odbywaniu tychże. Był posłusznym, uczynnym, a chociaż nie wesołym, to przecież i smutnym się nie okazywał. Nie doznawał żadnych przykrości jako nowo zaciężny, ani też kary, i aż do chwili, w któréj zobaczył i odciął wisielca owego, był silnym a zdrowym na ciele i umyśle. Odtąd jednak zmienił się zupełnie. Utracił apetyt i humor, skarżył się na ból tępy i ciężkość głowy, zamyśliwał się (dumki dumał) często, posmutniał, przestał rozmawiać z towarzyszami, odpowiadał tylko pojedyńczemi słowami, unikał towarzystwa, chętnie przesiadywał w samotności, stał się ociężałym do wszystkiego, opieszałym w służbie (za co miał być straszony, ale nie karany), chudł widocznie, a w końcu tak osłabł, że na konia wskoczyć już nie mógł i do lazaretu dnia 5go Stycznia r. b. oddanym być musiał. Tam już ani słowa nie można było z niego wydobyć, nie dopominał się nawet o strawę, którą mu dwukrotnie za karę za robienie pod siebie wstrzymano.

Dnia 17go Stycznia b. r. przeniesiony do lazaretu w Brzeżanach, przedstawił się w stanie następującym: ciało 63" wysokie, wychudłe, niedokrewne; budowa silna, mięśnie wiotkie, skóra barwy brudno żółtawéj, sucha, wiotka. Głowa regularna, włos czarny, czoło płaskie, oczy głęboko w oczodołach, łuki brwiowe zmarszczone, powieki otwarte, spojówki żółtawo-białe, źrenice rozszerzone kurczą się zwolna do światła, wzrok przeszywający, policzki zapadłe blade, nos spiczasty, usta przymknięte, język wilgotny blady; wyraz twarzy groźny, ponury, a przytém apatyczny. Klatka piersiowa podłużna, 31" w obwodzie sutkowym, żebra i przestrzenie międzyżebrowe bardzo wybitne, oddech prawidłowy. Uderzenia serca wyraźne, tony czyste ale ciche, tętno sprychowe słabe, 64 uderzeń w minucie. Ciepłota ciała prawidłowa. W narządzie trawienia żadnych zboczeń. W narządzie moczopłciowym brak poczucia oddawania stolca w wychodku lub w naczyniu z obawy, że „tam czort sedyt“. Ruchy wszystkich członków możliwe, jednak sam odbywa je bardzo rzadko i leniwie, a raz przyjętą postawę zatrzymuje chętnie dłuższy czas. Przy kłóciu, szczypaniu przekrzywia gębę, nie wydając żadnego głosu boleści, ani też nie stara się uwolnić od tego. Na pytania najczęściéj żadnéj nie daje odpowiedzi, czasem pojedyńczém odpowiada słowem, lub tylko w odpowiedzi ostatni wyraz pytania powtarza, np. „Jak się nazywajesz?“ „Nazywaje“. „Z witki ty?“ „Z seła“. „A jak się nazywaje to seło?“ „Seło“. „Majesz ty siostry?„ „Siostry“. i t. p. Później w dalszym przebiegu choroby pozostała się bezsenność, uporczywe milczenie zamieniło się na ciągłe mruczenie pod nosem niezrozumiałych słów lub odmawianie półgłosem pacierzy ruskich na pamięć, lecz tak poprzekręcanych, że ich zrozumieć nie było można, i czytanie modlitw z książki do modlenia; a choć

powrócił apetyt i wilczym się stał, siły chorego wcale nie wracały, owszem przeciwnie chudł coraz więcéj, tak, że w końcu literalnie kości tylko samą skórą pokryte były.

Na podstawie tych szczegółów rozpoznałem zupełną niedołężność umysłową *(anoia)*, która się z zadumy *(melancholia)* po przestrachu i przerażeniu od chwili spostrzeżenia wisielca wywiązała. Widząc zaś, że choroba szybko postępuje, wyniszcza bardzo siły chorego mimo odpowiedniéj pożywnéj dyety i symptomatycznego leczenia, a że śmierć w oczy już zagląda: na wyraźne życzenie krewnych, poprzednio uznawszy go za zupełnie już niezdatnego do służby, oddałem im go pod opiekę dalszą dnia 10go Marca r. b.

Rana serca. Samobójstwo czy morderstwo?

Przypadek sądowo-lekarski.

Skreślił Prof. Dr Janikowski w Krakowie. (¹)

Semen Ł., lat 55 liczący, żył oddawna w niezgodzie ze swą żoną Anną o 18 lat od niego młodszą, o któréj niewierności małżeńskiéj miał sposobność przekonać się. Dnia 19 Września 18.. z rana był między nimi nowy powód do kłótni, a mianowicie Anna wyrzucała ostro mężowi, że się dał oszukać na kupnie konia, przez co ponieśli wielką stratę, zwłaszcza że konia kupili w znacznéj części za pieniądze pożyczone od lichwiarza. Wtedyto sąsiedzi usłyszeli z wnętrza chałupy rozlegające się wołanie „gwałtu", „gwałtu;" a nadbiegłszy, spostrzegli, że Semen, wołając ciągle słabym głosem „gwałtu," wybiegł na dwór, kilka razy jęknął, wreszcie, rozkrzyżowawszy ramiona, padł plecami na ziemię i niebawem żyć przestał.

Wtedy ujrzano, że Semen miał ranę w piersiach, z któréj mała ilość krwi płynęła. Twarz Anny, klęczącéj obok zwłok, była powalana krwią skrzepłą, co stąd miało pochodzić, że Semen poprzednio uderzył ją pięścią w twarz, w skutek czego pociekła jéj krew z nosa. Wypytującym ją, objaśniła, że „wśród owéj kłótni, w ciągu któréj ją tak skrzywdził, tupał i pięściami uderzał w ramę okna; następnie snać wyciągnął niepostrzeżenie nóż kuchenny z pod półki i wyszedł do sieni; a ponieważ córka ich płakała, że nie będą razem śniadali: przeto Anna wyszła za nim do sieni i spostrzegła męża skulonego, stojącego, plecami do drzwi izby, a twarzą do ściany przeciwległéj obróconego, który, gdy go wołała na śniadanie, okazał jéj ranę na piersiach, z któréj nieco krwi wystąpiło." Gdy jeden z obecnych zapytywał o nóż, Anna szukała go najprzód przy zwłokach, a potém pobiegła do chałupy i wyniosła z tamtąd nóż kuchenny skrwawiony, który, jak twierdziła, leżał w sieni. Przesłuchywana w sądzie Anna oświadczyła, że mąż jéj był trochę pozbawiony rozumu, że miewał napady szaleństwa i że już raz usiłował się powiesić; szczegółów tych atoli żaden ze świadków nie stwierdził.

Sekcya sądowo-lekarska wykonana dnia 21 Września wykryła, co następuje:

1) Zwłoki mężczyzny wzrostu średniego, silnie zbudowanego, dobrze odżywianego, odziane w koszulę i gacie nigdzie nieuszkodzone. 2) Skóra w ogóle blada. 3) Klatka piersiowa wypukła. Po lewéj stronie między 6 a 7 żebrem rana prostopadle przebiegająca (zapewne więc równolegle z mostkiem. — Ref.), 1" długości mająca, otwarta, z brzegami równemi ostremi, z któréj wypływa ciecz wodnista, krwawo zabarwiona. 4) Żywot wzdęty. 5) Na tylnéj części ciała rozległe plamy sine pośmiertne. 6) Na grzbiecie nogi lewéj otarcie skóry wielkości bobu.

7) Powłoki miękkie czaszki blade, bezkrwiste, nigdzie nie uszkodzone. 8), Zatoka podłużna górna całkiem próżna. 9) Miąższ mózgu blady, zresztą prawidłowy. 10) Gardziel, krtań i tchawica próżne, błona śluzowa tychże blada. 11) Po staranném odpreparowaniu rany powyżéj (pod L. 3) opisanéj przekonano się, że części miękkie całkiem są przecięte; daléj zupełnie odpowiednio ranie, jéj szerokości i długości, przecięte jest żebro 6 (zapewne chrząstka. — Ref.), części miękkie między żebrem 6 i 7 i połowa żebra 7 (zapewne także chrząstki. — Ref.). Daléj rana ta zagłębia się w téj saméj szerokości przez przodkową część worka sercowego nad komórką prawą serca i przez miąższ obu ścian tejże komórki, która tym sposobem na wskroś jest przeszyta. 12) Worek sercowy krwią przepełniony; obie połowy serca próżne. 13) W lewéj połowie klatki piersiowéj około 2ch kwart krwi na wpół skrzepłéj. 14) Płuca krwią pienistą napełnione. 15) Żołądek zawiera papkę pokarmową niestrawioną. 16) Jelita grube i cienkie gazami wzdęte. 17) W innych narzędziach nic prócz bezkrwistości nie znaleziono.

Okazane lico sądowe (corpus delicti) byłto nóż kuchenny miernie ostry, śpiczasto zakończony, którego ostrze miało 6" długości, a 1" szerokości.

Na ciele Anny nie znaleziono żadnych śladów walki.

Pomijając dla krótkości zdanie obducentów, przytaczamy orzeczenie Wydziału lekarskiego, do którego sąd się odniósł z powodu pewnych wątpliwości.

W obecnym przypadku z położenia i kierunku rany nie da się wyprowadzić wniosek stanowczy co do sprawcy: albowiem rana kłóta w tém położeniu i kierunku mogła być zadana ręką tak Semena Ł., jak ręką obcą.

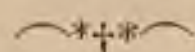
Co się tyczy szczegółów pobocznych, te przemawiają poniekąd za raną zadaną ręką denata: tutaj należy: 1) ta okoliczność, że odzież Semena nie była przeciętą; 2) że nie znaleziono śladów walki i obrony ani na zwłokach Semena (oprócz otarcia skóry wielkości bobu na grzbiecie nogi lewéj, które mogło być pośmiertne), ani 3) na ciele jego żony.

Z drugiéj strony są ważne okoliczności, ze względu na które w obecnym przypadku samobójstwo nie jest prawdopodobném. Tutaj mianowicie zaliczyć wypada siłę ciosu, która ze względu na narzędzie niezbyt ostre i na przecięcie dwóch żeber (chociażby tylko chrząstek) musiałaby być nader znaczną, co u samobójcy rzadko się zdarza. Tak silny cios, ręką własną zadany, dałby się chyba wytłomaczyć w ten sposób, że denat nadział się niejako na nóż, oparłszy takowy trzonkiem o ścianę, a końcem śpiczastym o piersi i tłocząc się do ściany; co w ogóle mniéj jest prawdopodobném.

Gdy jeszcze uwzględnimy tę okoliczność, że żaden ze świadków nie stwierdził zeznania Anny Ł., jakoby Semen był głupowaty lub miewał napady szaleństwa: to z powyższych wywodów da się wyprowadzić ten wniosek: że w obecnym przypadku wię-

(¹) Rzecz czytana na posiedzeniu IV Towarzystwa lekarskiego krakowskiego dnia 4 Marca r. b. — Rozprawy, które się z tego powodu toczyły, zob. w Nrze 23 „Przeglądu lek." na str. 180.

ksze jest prawdopodobieństwo morderstwa, aniżeli samobójstwa; lubo niema w tym względzie zupełnéj pewności.



WYKŁADY KLINICZNE ZAGRANICZNE.

Położnictwo i choroby kobiet.

O leczeniu poronień. (1)

Wykład Prof. R. Dohrna; streścił Dr Władysław Bylicki w Krakowie.

W obec rozpoczętéj sprawy poronienia powinien lekarz zadać sobie pytanie: czy nie możnaby jéj powstrzymać? przyczém następujące objawy posłużą mu jako ważne wskazówki: 1. Ilość krwi odchodzącéj lub już odeszłéj: krew odchodząca w znacznéj ilości świadczy o rozleglejszém oddzieleniu się jaja płodowego, zmniejsza zatém nadzieję powstrzymania poronienia.— 2. Jeżeli obok płynnéj krwi odchodzą i skrzepy: to domyślać się należy, że oddzielenie się jaja płodowego nie ogranicza się tylko do okolicy ujścia macicznego, lecz, że sięga wyżéj, co uniemożebnia również powstrzymanie poronienia. — Do objawów mniéj już pewnych, aniżeli wyżéj przytoczone, zaliczamy stopień rozwarcia przewodu szyjki macicznéj: wydarzają się bowiem przypadki takiego rozwarcia, że palec swobodnie przez całą długość szyjki może być wsuniętym, a mimo to w nader krótkim czasie takowa znów zupełnie się zamyka, i ciąża daléj trwa nieprzerwanie.

Gdy, opierając się na podanych wskazówkach, można mieć nadzieję powstrzymania poronienia: należy choréj zalecić bezwzględny spokój w ułożeniu na wznak z przysuniętemi udami, pod lekkiém przykryciem. Lekkie nawet poruszenia mogą wywołać świeży krwotok, a przez to zniweczyć dalsze usiłowania. Podobny skutek mieć mogą i wzruszenia umysłowe, jako podniecające czynności układu naczyniowego, i dlatego dbać również należy i o spokój umysłowy. Obu tym celom zadość uczynić zdoła silna zadawka makowca w razie, gdy nie można polegać na rozsądku choréj lub jéj otoczenia.

W przypadkach, w których sprawa nie da się powstrzymać, przedewszystkiém działać potrzeba przeciw krwotokowi, jeżeli takowy jest znacznym. Najcenniejszemi środkami są tu wstrzykiwania i zatykanie *(tamponade)*.

Do wstrzykiwań, od których należy działanie rozpoczynać, używamy w początku letniéj wody i wykonywamy je małém ciśnieniem, mając tylko na celu spłókanie skrzepów zalegających ujście maciczne, aby wyżéj położone skrzepy łatwiéj mogły się wysunąć i oswobodzić macicę, ktora potém skuteczniéj kurczyć się może. W razie potrzeby można zwiększyć skutek wstrzykiwań, używając wody zimniejszéj i wstrzykując ją znaczniejszém ciśnieniem.

Jeżeli wstrzykiwania okażą się niedostatecznemi do wstrzymania krwotoku: natenczas uciekamy się do zatykania (tamponady), do czego najprzydatniejszym jest mały kolpeurynter, który, wypełniony zimną wodą, z wszelką pewnością tamuje krwotok. Pamiętać jednak trzeba, aby zbyt długo nie pozostawiać go w pochwie i po każdém usunięciu takową przepłókać wodą letnią: albowiem każde zatykadło *(tampon)*, dłużéj leżąc w pochwie, drażni jéj ściany i pobudza je do wydzieliny mającéj wielką skłonność do rozpadu gnilnego.

Wypada nam teraz poruszyć nadzwyczaj ważne pytanie, mianowicie co do wydobycia jaja płodowego palcami lub téż dawniéj wymyślonemi, a zarzuconemi obecnie narzędziami. Gdy wykluczenie jaja płodowego dzieje się siłami natury: to skurcze macicy oddzielają błonę doczesną prawdziwą od całéj podstawy mięsnéj, a w ten sposób oswobodzone jajo płodowe wysuwa się przez szyjkę rozwartą woreczkiem utworzonym przez błonę doczesną odwiniętą *(decidua reflexa)* coraz więcéj występująca, pociąga za sobą i wynicowuje doczesną prawdziwą. — Kto chce sprawę tę sztucznie naśladować, ten potrzebuje większego pola działania, niż to, jakiém jest macica przy poronieniu, a najzręczniejszym nawet nie uda się otrzymać powierzchni gładkiéj. Gdy pociągamy za część jaja płodowego wypuklającego się z ujścia: zazwyczaj albo takowe się przedziera, albo bywa oderwaném w fałdzie przejścia błony doczesnéj odwiniętéj w prawdziwą. W ten sposób sprawa jest w połowie tylko zakończona, błony pozostawione w macicy, — a następstwa groźne są znane dostatecznie.

To, co się powiedziało, stosuje się do przypadków, w których reszty jaja płodowego nie są w sposób chorobowy połączone z utkaniem macicy, co przeszkadza ich oddzielaniu się na drodze naturalnéj, np. przy uklejach łożyskowych, gdzie chodzi o tkankę organicznie z macicą zrośniętą. Tu leczenie będzie takie, jak w nowotworach.

Mniéj gwałtownym od bezpośredniego usunięcia jaja płodowego palcami jest sposób Hönninga przez wygniecenie. Wykonywa on go, wsunąwszy kilka palców w tylne sklepienie pochwy i podpierając przez to macicę ku górze, a równocześnie wywierając przeciwciśnienie drugą ręką na dno macicy przez powłoki brzuszne. Postępowanie to jednak z dobrym skutkiem daje się wykonać tylko wtedy, gdy macica jest pochyloną ku przodowi i nie bolesną, a powłoki brzuszne wiotkie. Równie stosowniejszym jest w ostatnim okresie poronienia sposób używany w klinice wrocławskiéj, mianowicie rozszerzanie szyjki macicznéj za pomocą gąbki ściskanéj.

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Sekcya lekarska Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Posiedzenie dnia 24 Kwietnia 1873 r.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu następuje wykład Dra T. Kaczorowskiego o użyciu kwasu korbolowego w chorobach zewnętrznych i wewnętrznych. Wykładający, pomijając wszelkie uwagi teoretyczne, zamierza podzielić się swemi doświadczeniami, jakie w znacznéj liczbie, posługując się tym lekiem, miał sposobność zebrać.

I. W chorobach zewnętrznych:

1) Używał połączenia kwasu karbolowego z wyskokiem w stosunku 1: 30 w ranach ciętych, szczególnie tępemi narzędziami zadanych, i doświadczył, że rany takie zasychają i goją się niemal bez ropienia.

2) Bardzo korzystnie oddziaływał ten wyskok karbolowy w obrażeniach przyskórka czyto po pryszczy-

(1) R. Volkmann's Sammlung klin. Vorträge, Nr. 42.

dłach (wezykatoryach), czy też w ranach powstałych z oparzenia nie głębokiego.

3) Także w owrzodzeniach rozmaitych używał kwasu karbolowego, jednakże o lepszym nad inne środki skutku przekonać się nie mógł. Tylko wrzody kiłowe (syfilityczne) prędzéj się goją.

4) W niektórych wysypkach przewłocznych, np. w łuszczu *(psoriasis)*, skutkuje kwas karbolowy w połączeniu z terpentyną w stosunku 1 na 10 lepiéj, niż maść dziegciowa.

5) Bardzo stanowcze i widoczne skutki uważał i osiągał, używając tego samego roztworu w różach. Pocierając trzy i więcéj razy dziennie skórę zdrową na pograniczu części przez różę już zajętych i używając przytém okładań z lodu, aby, obniżając ciepłotę usuwać przekrwienie: nie widział nigdy, aby róża daléj się posuwała. Udawało mu się, dokładnie i ściśle używając tego sposobu, ograniczać sprawę na miejsca pierwotnie zajęte.

II. W chorobach wewnętrznych niektórych lek ten sprowadzał skutki znakomite.

1) W zastarzałych nieżytach oskrzelowych a szczególnie w zapaleniu oskrzelowém zgniłém *(bronchitis putrida)* poleca bardzo wziewanie kwasu karbolowego 1 cz. na 2 cz. terpentyny. Plwociny przytém zmniejszają się i pozbywają się woni przykréj.

2) Też same wziewania poleca jako środek bardzo skutecznie zapobiegający krwotokom płucnym. Ile razy według jego doświadczenia chorzy, przeczuwając zbliżający się krwotok, uciekali się do tego środka, krwotok nie przychodził.

3) Używał także środka tego w ciężkich chorobach gorączkowych, durzycach (tyfusach) i t. p.; jednakże w tym względzie żadnéj nad innemi środkami wyższości lekowi temu przypisać nie może. Jedynie polecić może obmywania wodą zawierającą 5% kwasu karbolowego w durzycy: albowiem wskutek tego wysypka niknie daleko prędzéj. Aby zapobiedz odleżeniu, należy zmywać części zsiniałe wyskokiem karbolowym w stężeniu wyżéj podaném.

4) W zakażeniach popołogowych w dwóch razach robił zastrzykiwania mięszaniny kwasu karbolowego z olejem (1 : 10) w połączeniu z zimnemi okładami na brzuch. Gorączka wkrótce spadła i chore przyszły do siebie.

5) W trzech przypadkach czerwonki pojedyńczéj *(dysenteria sporadica)*, które w ostatnim czasie miał sposobność uważać, ograniczył leczenie do lawatyw co trzy godziny powtarzanych z $\frac{1}{2}$ litra ($\frac{1}{2}$ kwarty) odwaru siemienia lnianego z dodatkiem 5 grm. (dr. $1\frac{1}{4}$) kwasu karbolowego i 10 kropli nastoju makowca *(Tr. Opii)* irrygatorem Esmarcha. Po każdéj takiéj lawatywie chorzy uczuwali mocne rozgrzanie żywota, następnie parcie na stolec, tak, że większa część enemy odchodziła. Ból jednakże i ciskawica *(tenesmus)* szybko ustawały, a wydaliny lepiej poczynały wyglądać. W jednym z wymienionych przypadków krew po trzech takich enemach ustała; w innych dwóch po dwóch dniach.

Tyle Dr. Kaczorowski. — O przedmiocie przezeń przedstawionym obszerne wywięzują się rozprawy. Dr Matecki robi uwagę, że dr Kaczorowski w czerwonce używał kwasu karbolowego obok nastoju makowca, który, jak wiadomo, a szczególnie w postaci przez niego (Dra M.) przez długie lata używanéj, t. j. w połączeniu z olejem lulkowym warzonym *(Ol. Hyoscyami coct.)* (1 : 30) w enemach bardzo dobre skutki sprowadza. Do użycia zewnętrznego poleca zaś Dr Matecki węglan karbolowy *(Natrum carbolicum)* jako łagodniejszy od kwasu karbolowego.

Dr Zielewicz wątpi, czy w ranach opatrywanie kwasem karbolowym szwy chirurgiczne zastąpić może.

Dr Osowicki używał także w różach wcierań kwasu karbolowego podanym przez wykładającego sposobem; jednakże nie dostrzegł równie szczęśliwych skutków.

Dr. Świderski uznałby korzyść z tego środka w leczeniu czerwonki, gdyby spostrzeżenia Dra Kaczorowskiego tyczyły się przypadków cięższych połączonych z głębszém zniszczeniém w jelicie grubem.

Po zakończeniu rozpraw nad tym przedmiotem Dr Świderski okazał wypocinę wolną z jamy brzusznéj, która jednakże zawiera paralbuminę.

Dr Osowicki,
Sekretarz.

Berlińskie Towarzystwo położnicze.

Na posiedzeniu dnia 10go Grudnia 1872. mówił Dr Cohnstein o mierzeniu ciepłoty celem rozpoznawania życia i śmierci płodu.

Dwa rodzaje objawów życia płodu — uderzenia serca i ruchy dziecięcia — dowodzą w razie swéj obecności, iż dziecko żyje; brak ich jednakże bynajmniéj nie pozwala wnioskować o śmierci dziecka. Całkiem pewny środek rozpoznawczy stanowi mierzenie ciepłoty w macicy. Dziecko już z natury więcéj posiada ciepła żywotnego, niż matka, i udziela takowego macicy, tak, że ta ostatnia jest wskutek tego cieplejszą, niż ciało matki w innych częściach, nawet w pochwie. Ze śmiercią dziecka musi ciepłota macicy opadać nawet poniżéj ciepłoty reszty ciała, bo macica musi w tym razie ciepłem swém ogrzewać płód. Przypuszczenie to stwierdzoném zostało spostrzeżeniem Schroedera (Archiv. Virchowa T. 34. str. 261). Jeżeli więc ciepłota macicy jest taką samą, jak reszty ciała, albo niższą: to płód pewnie obumarł. Zmniejszenie to ciepłoty pojawia się jednakże dopiero blizko w 2 lub 3 godzin po śmierci dziecka. Wprowadzenie zagiętego ciepłomierza aż nieco po za wewnętrzne ujście szyi macicznéj nie pociąga za sobą nawet w ciąży złych skutków. Sposób ten badania może nawet posłużyć do rozpoznania ciąży macicznéj od zamacicznéj.

W rozprawach nad tém przemawiali pp. Ruge, Boehr, Ebell i Scharlau, przytaczając: 1, że sposób ten badania jest w obec innych zbytecznym; 2, że jest nie pewnym i 3, że w czasie ciąży łatwo poronienie sprowadzić może.

Co do tego punktu ostatniego wyraża Dr Cohnstein powątpiewanie: bo ciepłomierza nie potrzeba wysoko zaprowadzać, a rękoczyn ten łatwo daje się wykonać. *(Berl. klin. Wochenschrift 1873. Nr 5.)*

Dr K. Grabowski.

Towarzystwo patologiczne londyńskie.

Na posiedzenie dnia 21go Stycznia r. b. okazał Dr King żołądek człowieka, który się sam otruł kwasem fluorowodowym.

Mężczyzna wieku lat 46, nałogowy pijak, kupił, posprzeczawszy się, 2 uncye tego kwasu i, przyszedł-

szy do poblizkiéj szynkowni, wypił blizko uncyą. Przywieziono go zaraz do szpitala Middlesex Hospital w następnym stanie konania: wymiotował i miał nudności, skórę pokrywał pot zimny lepki, puls był mały, źrenice ścieśnione. Umarł on w 23 minut po przyjęciu, a w 35 po zażyciu trucizny. Przy sekcyi znaleziono przekrwienie opony mózgowéj miękkiéj i płuc, a błonę śluzową tchawicy i oskrzeli zaczerwienioną. Krew oddziaływała kwaśno. Błona śluzowa jamy ustnéj była białą i pozbawioną przybłonka, nagłośnia obnażoną, a w gardzielu widać było plamy zbielałego przybłonka i strzępy błony śluzowéj, ale brak było całkiem wygryzów (erosiones). Żołądek wypełniał płyn czarniawy, a błona śluzowa była miejscami także czarniawą; owrzodzeń i wygryzów nie było. Dr King uważa przypadek ten za jedyny w literaturze i mniema, że śmierć nastąpiła w skutek zatkania głośni strzępami błony śluzowéj.

Na témże posiedzeniu opisał p. Marek B e c k przypadek z ł a m a n i a k o ś c i n a p o d s t a w i e c z a s z k i. Złamanie to nastąpiło w skutek spadnięcia z wysokości blisko 50 stóp wierzchołkiem głowy na dół. W skutek tego powstały wyraźne dwa złamania: jedno poczynało się na wierzchołku i przechodziło po lewéj stronie przez dół skroniowy (fossa temporalis) i dół średni na podstawie czaszki do szpary klinowatéj (fissura sphenoidalis), drugie zaś złamanie a raczéj zbiór złamań stanowiło nieregularne potrzaskanie części kości odpowiednie kłykciom kości tyłogłowowéj. Szczyt włóknistéj części prawéj kości skroniowéj był odcięty. Ciekawym czyniła przypadek ten ta okoliczność, że w jednym i tym samym przypadku były dwie główne odmiany złamań podstawy czaszki: pierwsze bowiem złamanie było szparą powstałą wskutek uderzenia saméj części uderzonéj; gdy przyczyną drugiego było parcie ciężaru ciała na podstawę czaszki (złamanie *par contre-coup?*) *Dr K. Grabowski.*

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

F a r m a k o l o g i a.

G i m b e r t i i n n i: O własnościach i użytku lekarskim Rozdrębu kulistego (Eucalyptus globulus.) (¹)

Roślina zwana Rozdrębem kulistym (Eucalyptus globulus) (²) pochodzi z Wyspy Tasmanii; lecz ją obficie uprawiają w południowéj Francyi, Hiszpanii, w Algieryi i t. d.

W Marcu 1870 r. C l o e z ogłosił, że roślina ta składa się z chlorofilu, błonnika (cellulose), olejku lotnego (Ol. Eucalypti), żywicy, garbnika i zawiera w sobie wapno i sole alkaliczne.

D e b r a y *(de l' Eucal. glob.* Par. 1872) i R a b u t e a u *(Communication à l' Acad. des Sc.* Novb. 1872) potwierdzili takowy rozbiór.

Olejek rozdrębowy, będący niejako płynną kamforą (C^{24} H^{20} O^{2}) posiada prawie wszelkie własności czynne owéj rośliny, całkiem pozbawionéj alkaloidów. W zetknięciu z błoną śluzową wywołuje na niéj przekrwienie miejscowe, co do stopnia odpowiednie ilości użytego olejku: kilka kropel sprawia uczucie chłodu w ustach, podczas gdy 1—2 grammów (14—28 gr.) sprawia nieprzyjemne palenie w ustach oraz boleści w żołądku i kiszkach.

W małych zadawkach pobudza, w większych niszczy apetyt.

G i m b e r t, z powodu własności przeciwgnilnych i pobudzających tego olejku, używa go w małych ilościach, dodając do proszku do zębów, do płókania gardła, do wody do oczu, do obmywania ran, a szczególniéj wrzodliwych. Można go zadawać w torebkach; a zadając go z pokarmami, unika się zadrażnienia gardziela i żołądka.

Olejek rozdrębowy zażyty w dawce umiarkowanéj (10—20 kropel) z początku sprawia przyśpieszenie tętna i przyjemne ogólne pobudzenie, objawiające się niepowściągnioną ruchliwością, połączoną z uczuciem niby bujania w powietrzu lub na łodzi; podnieca też apetyt, siłę, oraz chucie płciowe. Lek ten ma więc własności trujące; lecz te nie zostawiają po sobie odurzenia i odrętwienia, tak jak to bywa po użyciu makowca lub wielkich ilości wyskoku, lecz przeciwnie sprowadzają spokojny i słodki sen. Zjawiska otrucia nie zawsze się zdarzają; częściej działanie onego ogranicza się na pobudzeniu. G u b l e r utrzymuje, że podniecenie sprawione tym olejkiem może się wzmódz aż do stanu gorączkowego; a G i m b e r t twierdzi, że zastrzyknięciem pod skórę wywołał gorączkę u psa. S i c c a r d dostał srogiego napadu migreny od wdychania tego olejku. W jednym przypadku po użyciu onego nastąpił nawał krwi do mózgu ze znacznem rozdrażnieniem, w innym zaś dolegliwe bicie serca.

Rzadko jednakże wywołuje on podobne zjawiska: u silnych mężczyzn dopiero po 10—12 kroplach, u osób zaś nerwowych już nawet po 5—6 kroplach.

Na zwierzęta działa ten olejek podobnież, jak na człowieka: stają się one ruchliwszemi, a zmysły są czynniejszemi. Po pobudzeniu następuje spokój i uśpienie. Ciśnienie w tętnicach słabnie, a ciepłota się zniża. Krwi obieg przyśpiesza się skutkiem działania na nerwy współczulne. Po dłuższem użyciu, nawet umiarkowane zadawki sprowadzają u ludzi niedomogę (asthenia): ciepłota spada o 1^0—$1\frac{1}{2}^0$ niżéj prawidłowego stanu; tętno staje się rzadszém i musi zejść do 50 uderzeń na minutę; zmysły (oraz uczucie mięśniowe) tępieją. Czynność mózgu zostaje nienaruszoną, nie bywa odurzenia i rozmiary źrenicy nie zmieniają się. Czynności odruchowe rdzenia pacierzowego bywają owszem przytępione. Takowe zjawiska, dość rzadkie u ludzi młodych i silnych, łatwiéj się objawiają u osób podeszłych i mogą dojść do stopnia wzbudzającego pewne obawy, w rzeczy saméj płonne, gdyż filiżanka kawy rychło je usuwa.

Zażyty w zadawkach trujących, rozdręb zabija, niszcząc czynność podnieto-ruchową rdzenia pacierzowego; przyczem oraz i ciepłota znacznie się zniża.

Mężczyzna wiekowy, cierpiący na katar pęcherza, zażył przez pomyłkę 80 kropel olejku rozdrębowego, poczém dostał palenia wnwnątrz i porażenia kończyn. Miał świadomość o istnieniu swych kończyn; skoro jednak oczy zamknął, to mu się zdawało, że wnet znikały. Nogi i ręce nie były mu należycie posłuszne, gdy chciał je w pewien ruch wprowadzić, a ruchy te były niedokładne i nieporządne. Zwieracze wszakże zachowały swą czynność. Filiżanka kawy usunęła wszystkie te zjawiska.

(¹) Lond. Med. Record, 1873, I, 7. — Zob. „Przegl. lekar.„ z r. 1872, str. 152.

(²) Nazwę polską rośliny podaliśmy podług Ant. W a g i. (Ukaziciel polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego, str. 54).

Gimbert twierdzi, że zachodzi ścisłe podobieństwo między działaniem olejku rozdr. a bromku potasowego. Największe znaczenie przywięzuje on do upadku ciepłoty: zmianą więc ciepłoty głównie kierować się zaleca przy użyciu tego środka. — Z termometrem też w ręku zadawać go można w szkarlatynie, w tężcu i innych ostrych chorobach, w których mamy na celu sprowadzić uśmierzające działanie rozdrębu. Działaniu zgubnemu zapobiega się parą filiżankami kawy.

Zasadzając się nad tém, że środek ten w pewnych zadawkach pobudza nerwy współczulne i przyśpiesza krążenie krwi: zaleca go w nawałach i porażeniu naczyń włoskowych. Usuwa on zwykle nawały do mózgu i płuc, lecz zadany w przewłoczném zapaleniu oskrzeli nadaje mu ostry charakter. Hemoroidy znikają niekiedy po użyciu tego leku, może skutkiem działania miejscowego, lecz, prawdopodobniej w skutek pośredniego działania na nerwy współczulne miednicy. Po wielkich zadawkach działanie pobudzające bywa słabe, a rychło owszem przychodzi niedomoga (asthenia) i porażenie.

Olejek rozdr. zostaje wessany w żołądku i płucach. Wydziela się zaś przez płuca, (gdyż po nastrzyknięciu przez stolec zapach olejku daje się czuć w oddechu); nadto przez nerki i skórę. Przechodząc przez płuca. ścieśnia tam naczynia włoskowe, przyśpiesza obieg krwi, przez to oddech czyni łatwiejszym i głębszym: a więc w cierpieniach płuc usuwa nawał krwi. Wydzielając się z płuc, może drażnić oskrzela (co się objawia silniejszym kaszlem i krwioplućiem w razie gruźlicy), jeżeli go zadano w dawkach za wielkich i w przypadkach niewłaściwych.

Co do skuteczności tego leku pod względem powstrzymania krwioplucia, G. nie jest jéj pewnym: sądzi, że można poniekąd liczyć na dobry skutek wtedy jedynie, gdy krew pochodzi z przerwanych naczyń włoskowych; gdy zaś krwioplucie wynikło z rozmiękczonych gruzełków, to użycie olejku bywa nadzwyczaj niebezpieczném.

Przez nerki olejek rozdr. wydziela się w postaci utlenionéj, nadając moczowi zapach fijałkowy; wszelako proszek albo nastój rozdrębu (tinct. Eucalypti) nadaje moczowi zapach zielny, lub go wcale nie zmienia.

Gubler mniema, że główném miejscem jego wydzielania są płuca. Po użyciu onego ilość wydzielanego mocznika znacznie się powiększa: i tak Gimbert sam, który zwykle oddaje 20 grm. mocznika w ciągu doby, po użyciu olejku rozdr. wydzielał 40 grm. Po użyciu olejku mocz bywa żółtawy i przejrzysty, po proszku zaś bywa czerwony.

Olejek rozdr. przeziewając przez skórę, nadaje jéj wydzielinom właściwy zapach, a niekiedy sprawia na niéj wyrzuty.

Ostateczne wnioski Gimberta o własnościach tego leku są następujące: Jest on środkiem przeciwgnilnym, albowiem zapobiega rozkładowi istot organicznych, a w szczególności krwi.

Jest dzielnym środkiem pobudzającym, skutkiem bezpośredniego działania swego na ośrodki nerwowe i nerwy współczulne, a przez to przyśpiesza krążenie krwi w naczyniach włoskowych.

Jest środkiem przeciwkurczowym i uspakającym, albowiem zmniejsza podnietoruchową czynność serca, ogranicza sprawę palenia się, wreszcie zwalnia ruchy oddechowe i krwi krążenie.

Do użycia w nerwobolach Gimbert zaleca olejek zewnętrznie: kilka kropel na flanelę do nacierania, — albo następujące smarowidło: Olejku rozdręb. 8 grm. do olejku migdałowego 40 grm. Do wewnętrznego użycia daje pierwszeństwo olejkowi lub płynnemu wyciągowi przed grubym i trudnym do strawienia proszkiem. Liście rozdr. jako kadzidło niszczą nieprzyjemną woń w mieszkaniu chorych, a wdychanie dymu z tychże liści przynosi ulgę w przewłoczném zapaleniu oskrzeli. W kształcie cygaretek nakoniec liście bywają skuteczne w napadach dychawicznych (asthma humidum).

Dr Maclean (Practitioner. 1871. Novemb.) podobnież zaleca ten środek przeciw duszności zależnéj od tętniaków i chorób serca. Daje palić liście rozdrębu w fajce, z tytuniem lub bez onego, oraz w cygaretach z samych liści. — W razach zbyt silnéj duszności, gdy palenie jest niemożliwe, zaleca wdychanie dymu z palących się liści.

(Dokończenie nastąpi.)

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **Higiena szkół ludowych i średnich w Cislitawii.** — Minister wyznań i oświaty wydał świeżo rozporządzenie, którego szczegóły mają służyć za podstawę do dalszych narad nad przepisami co do budowy i urządzeń wewnętrznych, jako też higieny szkół ludowych i średnich. Gdy niektóre z tych przepisów, mianowicie zaś tyczące się higieny szkolnéj, mają na zasadzie rozporządzenia z d. 9go Czerwca r. b. wejść natychmiast w wykonanie sposobem tymczasowym: przeto niebawem postaramy się zaznajomić naszych czytelników z ich osnową.

* **Opieka policyjna nad obłąkanymi** w kraju naszym wiele pozostawia do życzenia, jak nas o tém przekonywa przerażający przypadek, który się świeżo zdarzył w Krakowie. W nocy z dnia 26go na 27my Czerwca r. b. po godzinie pierwszéj po północy zabił się młodzieniec lat 20 kilka liczący, wyskoczywszy w napadzie obłędu z 2go piętra kamienicy przy ulicy Floryańskiéj. Tak nieszczęśliwemu przypadkowi możnaby było zapobiedz, gdyby policya miała oddzielne przepisy na podobne zdarzenia: albowiem od pierwszego pojawienia się w oknie szaleńca, wykrzykującego w sposób ściągający tłumy gawiedzi ulicznéj, aż do jego wyskoczenia upłynęło przeszło pół godziny, tak, że znajomy chorego zdążył przez ten czas sprowadzić urzędnika policyjnego. Gdyby więc ten ostatni miał na ten przypakek odpowiednią instrukcyą, tj. gdyby był przyzwał niezwłocznie pomoc straży ogniowéj z płótnem ratunkowém: życie człowieka byłoby ocalone!

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Patogenia dobrowolnych wynaczynień mózgowych. Pod tym napisem ogłasza Dr Zenker w *Allg. Wiener Med. Ztg.* Nr 45 r. z. sprawozdanie o doniesieniu uczynioném na zjeździe niemieckich przyrodników i lekarzy w Lipsku. Autor stwierdził istnienie drobniutkich tętniaków *(aneurysmata)* we wszystkich przypadkach dobrowolnych wynaczynień mózgowych, jakie badał. Tętniaki te nie zawsze leżały w miejscach wybroczyn, lecz w różnych innych częściach mózgu. Kształt był nader podobny do kształtu zwykłych tętniaków, ale pod względem wielkości zachodziły znaczne różnice. Czasem tętniaki te były tak małe, że zaledwo je dostrzedz było można, a czasem dochodziły wielkości łebka od szpilki. W takich przypadkach zwyrodnienie rozpoczynało się od wewnątrz, czasem wskutek przeobrażeń wstecznych znajdował się tylko gruzełek lekko zabarwiony, a czasem błony zewnętrzne poddawały się i były punktem wyjścia dla wynaczynienia. Wbrew więc zdaniu DDrów Charcota i Boucharda, mniema Dr Zenker, że powstawanie tych dro-

bnych tętniaków zależy od stwardnienia (sclerosis) wewnętrznéj błony drobnych tętnic mózgowych. *Dr Grabowski.*

Wspominki historyczne.

5go Lipca 1590 roku Szymon Syreński rodem z Oświęcimia, zwany po łacinie Syrennius Sacranus, otrzymawszy potwierdzenie stopnia doktorskiego, uzyskanego w Padwie i odbywszy dysputę celem otrzymania katedry, tegoż dnia, został profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Był autorem sławnego Zielnika polskiego. (Szopowicz. Vita Sim. Syr. 1841. pg. 13). *Dr Oettinger.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońsk. na rok szkolny 1873/4 wybrany został Dr Gustaw Piotrowski; dziekanem wydziału lekarskiego na r. szk. 1873/4 Dr Stanisław Janikowski, a delegatem do Senatu akademickiego na trzy lata Dr Józef Majer.

Najwyższém postanowieniem z dnia 4go Maja r. b. płaca Dra Aleksandra Stopczańskiego, profesora nadzwyczajnego Chemii patologicznéj w Uniwers. Jagiell., podwyższoną została do 1200 zlr. w. a.

W Uniwersytecie Jagiellońsk. otrzymali w tym roku stopnie naukowe: Magistra Farmacyi w dniu 24tym Marca r. b. J. P. Wacław Zamecky z Czech, a Magistra Położnictwa w dniu 18ym Czerwca r. b. J. P. Dr Józef Beyer, lekarz wojskowy.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** dnia 1go Lipca. — W zeszły Czwartek odbył się w Uniwersytecie tutejszym wybór Rektora na rok szk. 1873/4, a mianowicie wybranym został na tę godność Dr Gustaw Piotrowski, Profesor Fizyologii. Z wyniku tego cieszymy się dla dwóch powodów: raz co do zasady, którą niejako w ten sposób uświęcili wyborcy, — a mianowicie, że, jakkolwiek nowe prawo o organizacyi władz uniwersyteckich, wchodzące teraz po raz pierwszy w wykonanie, nie zna w wyborze rektora dawnéj kolei wydziałów, — jednakże, kierując się słusznością i tradycyą, nie pominięto wydziału lekarskiego na który w tym roku koléj przypadała; powtóre co do osoby, ponieważ wybór padł na Prof. Piotrowskiego, który z czasów dwukrotnego swego dziekaństwa jak najlepsze pozostawił o sobie wspomnienia pod względem postępowania gorliwego o dobro uniwersytetu i taktownego, jako téż należytéj znajomości przepisów obowiązujących.

Na posiedzeniu wtorkowém (dnia 24go Czerwca) Wydziału Nauk przyrodniczych i ścisłych Akademii Umiejętności, członek nadzwyczajny Profesor L. Blumenstok odczytał pierwszą połowę rozprawy historyczno-krytycznéj o dziele sądowo-lekarskiém Fortunata Fedelego (1602 r.), przeznaczonéj do rocznika Wydziału prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim. W téj części rozprawy autor wcale ostro krytykuje prace sądowo-lekarskie Ambrożego Parégo i Codronchiego.

Na polu naszego piśmiennictwa balneologicznego żywy się ruch okazuje: zaledwo wyszło kilka numerów drugiego rocznika „Zdrojowisk", tygodnika kąpielowego wydawanego przez Dra B. Lutostańskiego; aliści pojawia się nowe czasopismo zdrojowe p. n. „Krynica", wydawane przez Dra M. Zieleniewskiego.

„Krynica" ta, jak się zdaje, będzie przynajmniéj cztery razy skąpszą od „Zdrojowisk": albowiem tryska tylko co dwa tygodnie i w formaciku dwa razy mniejszym; zresztą program pisma jest zupełnie ten sam, co i „Zdrojowisk". Niech żyje konkurencya!

Wiédeń Pożałowania godny przypadek zdarzył się 26go Maja na klinice chorób wewnętrznych pod Nrem 94. Choréj na chorobę Brajta zalecono wziąć ciepłą wannę. Posługaczce nakazano z wolna doprowadzić ciepłotę wanny do 40°C. Dla ułatwienia sobie roboty posługaczka przyrządziła od razu gorącą kąpiel, a przez pomyłkę, jak się tłomaczy, mierzyła ciepłotę termometrem Reomiura zamiast Celsiuszowego. Chora pomimo żałośnych manifestacyj zostawała w niéj przez kilka minut, a w skutek tego ogromne powstały oparzeliny, i po kilku godzinach skonała. Zarządzono śledztwo przeciwko posługaczce. — (Jestem pewny, że gdyby zamiast niegodziwéj płatnéj posługaczki, dozorowały znienawidzone przez lekarzy wiédeńskich siostry miłosierdzia, podobny przypadek nie byłby się zdarzył). *Dr A. Kr.*

* **Paryż.** Między zeszłorocznemi rozprawami inauguralnemi doktorskiemi (thèses) tutejszemi znajdujemy pod nr. 399: Witkowski Essai sur la méthode à suivre dans l'examen clinique des yeux. *(Gaz. d. hôp.)*

Towarzystwo opieki nad niemowlętami, które liczy 1200 członków, miało w r. z. pod swą opieką 1700 niemowląt, z których zmarło tylko 60.

* **Moskwa.** Na przeszłorocznéj wystawie politechnicznéj przyznano między innemi następujące nagrody wystawcom z Król. Polsk.: *W odziale botanicznym*: podziękowanie Towarzystwa prof. Aleksandrowiczowi za przedstawione zbiory z Botaniki stosowanéj. *W oddziale lekarsko-chirurgicznym* otrzymali medale srebrne: Własow, oberpolicmajster, za model lektyki siedzącéj; Dr Hoyer za preparaty histologiczne; Dr Hirschfeld za rachiotomy i podporę maciczną; Pik za rozmaite aparaty; Braudel za fotograficzne wizerunki zmian patologicznych i działań operacyjnych; medal bronzowy: Mościcki za instr. chirurg.; podziękowanie: Majewski za przedstawienie, zwanych amerykańskiemi, kropli do zębów i ofiarowanie dle muzeum witryny. — *W oddziale fizyczno-chemicznym* medal wielki srebrny J. Pik z Warszawy za narzędzie fizyczne; medale srebrne: G. Gerlach za narzędzia geodezyjne i Taubworcel za wzory pudrety.

* ***Epidemie.*** — Ospa w Wiedniu znów się zmniejsza; tygodniowo na nią zapada około 130 osób, a umiera około 20. — W Czechach w drugiéj połowie Maja w 45 powiatach chorowało na nią 2014 osób, z których 1171 wyzdr., a 267 umarło; śmiertelność między nieszczepionymi wynosi 40.09%, między szczepionymi zaś tylko 8.1%.

Cholera, która od 23go Marca do końca Maja r. b. całkiem ustała na Morawie, pojawiła się w powiecie Znaimskim, gdzie zmarło na nią 5 osób. — W Galicyi w pierwszéj połowie Czerwca r. b. panowała w 9 powiatach a 15 miejscach, gdzie do pozostałych w dniu 1go z. m. 6 chorych przybyło do dnia 15go z. m. 310: z tych wyzdrowiało 116, umarło 112, a 88 pozostało w leczeniu w 11 miejscach. — W Warszawie pojawiła się taż choroba, podobno przeniesiona przez flisaków z Galicyi; z tego powodu komitet choleryczny zarządził w tém mieście na brzegach Wisły kwarantanę. Od 30go Maja do 27go Czerwca między ludnością cywilną zachorowało 145 osób, wyzdrowiało 36, umarło 45; w wojsku załogi: zachor. 48, wyzdrow. 1, umarło 14. — W Gdańsku wybuchła téż cholera, ale ograniczyła się do flisów; — kwarantana przyniosła tam, jak się zdaje, pomyślne skutki; do dnia 24go Czerwca zachorowało tam tylko 43 flisów, z których umarło 34. — W Turcyi (Widdyniu) taż zaraza ustała; we Włoszech pojawiła się świeżo w Trewizie; w Ameryce północnéj silnie się szerzy w Stanach Zjednoczonych.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Nakładem W. Tomaszewicza. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.